

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8¹/₂ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartał raz z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmując się w księgarni JÓZEFA CZESHA przy Głównym Rynku N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU

wyrażony na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmując się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.

PONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
WIADOMOSTWA (z wyjątkiem) sprzetu, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od większa politycznego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikację na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 14 maja.

Wypadkiem zeszłego tygodnia najważniejszym jest dymisja p. Drouyn de Lhuys, ministra spraw zagranicznych we Francji. Pomimo wszelkich objaśnień i dziennikarskich artykułów, usunięcie się tego męża stanu pozostaje dla nas aż do pewnego punktu zagadką. Powodem do dymisji miało być odrzucenie bezwzględne ostatniej propozycji, którą Austrii przypisują, a która trzeci punkt rozstrzygnąć miała tym sposobem, że Rosja wyrażem zobowiązaniem ograniczyć by się winna była do liczby okrętów jaką miała przed rozpoczęciem wojny. Było to więc aż do pewnego stopnia ograniczeniem siły morskiej rosyjskiej na morzu Czarnem, ale nie zmniejszeniem, o co jak się zdaje idzie głównie mocarstwom Zachodnim. Miałaby być p. Drouyn de Lhuys nie wiedzieć ostatniej myśli Anglii i Francji tak dalece, że w duchu tej propozycji, jak to utrzymują angielskie dzienniki, miał przyjąć osobiste z gabinetem wiedeńskim zobowiązania? Przypuścić to trudno. Wprawdzie p. Drouyn de Lhuys żądał modyfikacji, aby Rosja „nie miała tej liczby okrętów jaką miała przed rozpoczęciem wojny“ — ale warunek ten tak ogółowo postawiony, staje się niczem. Uczyniłaby mu zadość Rosja zmniejszeniem floty na morzu Czarnem o jeden okręt. Pan Drouyn de Lhuys nie mógł sądzić, aby wojna z takim kosztem w ludziach i pieniądzu przez mocarstwa zachodnie prowadzona, mogła się zakończyć takim rezultatem. Minister spraw zagranicznych francuski będąc przez lat trzy tak świetnym tłumaczem myśli Cesarza Napoleona, a nawet powiedzieć można obu mocarstw zachodnich, nie mógł poddać się nagle tak mylnej iluzji. Również przypuścić trudno, aby o sile mocarstw zachodnich i o stanowisku ich polityki takie miał przekonanie, iż zawarcie pokoju prawie *à tout prix* zbawiennem mu się wydawało. Powtarzamy więc raz jeszcze, że sobie należycie dymisji p. Drouyn de Lhuys nie tłumaczmy, i nie mylimy się podobno utrzymując, iż zmianę tej towarzyszyć musiały okoliczności które się w sferach najwyższej polityki zatrzymały i do dzienników nie przeszły.

Drugim wypadkiem w sprawie wschodniej jest zmiana gabinetu w Turcji, o której pisaliśmy w przedostatnim naszym numerze. Obchodzi ona o tyle sprawę wschodnią, że Reszid pasza jest reprezentantem systemu reformy w Turcji. Wszakże odebrane wiadomości utwierdzają nas w wypowiedzianem zdaniu, że zmiana ministra spraw zagranicznych w Dywanie, nie odnosi się bezpośrednio do toczącej się sprawy; nie oznacza zmiany systemu W. Porty, ale co najwięcej zmianę przewagi wpływu jednego z państw sprzymierzonych. W innych okolicznościach jak dzisiejszej, byłaby może bardzo ważną, ale w obec ścisłego przymierza Francji z Anglią i toczącej się wojny, traci na znaczeniu.

Tyle co do wypadków w tym tygodniu, bo na teatrze wojny nie nowego nie zaszło; lecz ubiegłych dni ośm zostawiły nam groźbę nowej zmiany ministerium angielskiego. Mówimy groźbę, nie dlatego, abyśmy z gabinetem istniejącym jakiegokolwiek wiazali nadzieje, ale dlatego, że każda zmiana ministerstwa w Anglii dzisiaj jest gwałtowna i wyradza zakłócenie — a sprawa już dość zakłócona — wyrodzić zaś może zaburzenie, przerzucić politykę w nieznana i przypadkową kolę wprowadzić epizody, które skoro tylko w pojedynczych krajach miałyby miejsce, nie zmieniłyby wcale ogólnego kierunku, a ściągając mogły wiele nieszczęść. Można sobie życzyć zmiany ogólnego kierunku po-

lityki europejskiej, ale obawiać się trzeba zawirów bo tych było już dosyć i wiadomo do czego prowadzą.

Piszą dzienniki angielskie o rozczarowaniu Anglii względem lorda Palmerstona. Zawodu tego ten tylko mógł doznać, kto uwierzył że istnieje lord Palmerston jako fikcyjny, rewolucjonista, demagog, utworzony stosownie do okoliczności i potrzeby chwilowej polityki przez niektóre organa prasy, a nawet niektórych mężów stanu, którzy obraz ten fantastycznego lorda Palmerstona z wielkim skreślił talentem. Czytelnicy dziennika naszego, jeżeli słowom naszym ufać byli łaskawi, wiedzieli dobrze, że takiego lorda Palmerstona nie ma; że ten co jest, był w stronnictwie Whigów, że reprezentował lepiej aniżeli ktokolwiek dumę narodu angielskiego, poświęcał wszystko dla jednego interesu, krom którego nie znał innego, to jest dla interesu Anglii; że umiał przemawiać do Anglików językiem prawdziwym John Bulla; że umiał im trafić jak nikt do przekonania a nawet do namiętności, że tem zyskał sobie popularność największą w tej chwili; ale że przy tem wszystkim był arystokratą nierównie zdecydowanym od wielu innych którzy za takowych w Anglii uchodzą, nieprzysiężnie raczej niż stronnikiem wszelkich reform, słowem że go policzyć można było do stronnictwa *old England*. Rzecz dziwna, iż sądząc na pozór, zdawaćby się mogło, że Anglia uwierzyła w istnienie fantastycznego lorda Palmerstona. Ale jednak tak nie jest. Stronnictwo radykalne sądziło, iż lord Palmerston doszedłszy do władzy, zechce poświęcić dla ambicji i popularności niektóre przekonania, bo wyraźniejsem się coraz staje, że dla radykalistów sprawa wschodnia obecna i wojna jest sposobem tylko do przeprowadzenia reform oddawna zamierzonych. Uwielbiany więc był dawniejszy lord Palmerston po meetingach, tak jak dzisiaj gdy Palmerston minister nieodstępujący ani kroku od swych zasad, jest potępiany. Otóż całe rozczarowanie! Torysy stawiają swój program polityczny nierównie więcej radykalistom odpowiedni, aniżeli kierunek polityki gabinetu Palmerstona. Dzienniki każą przewidywać upadek lorda Palmerstona w skutek mocy którą dziś właśnie uczynić mają lord Ellenborough i p. Layard. Mocya ta ma być prawie wotum nieufności dla lorda Palmerstona. I cóż Anglia zyska na upadku dzisiejszego gabinetu? Kombinacją najprawdopodobniejszą jest ministerium Derby. Torysi utrzymać się tylko mogą wojną, koniec wojny kończy ich władzę. Byliby tylko przejściem do gabinetu Layarda, a on sam do radykalistów — czyli rewolucji. Czyż rozsądek angielski ów tradycyjny i historyczny żywioł tego narodu nie uchowa go już od loicznej kolei na drodze na której się znajduje?...

Lecz zostawmy czasowi przewidzenia. Sytuacja dzisiejsza jest odrzucenie przez Anglią i Francją ostatniej propozycji; z Zachodu przeto wojna prowadzona z coraz większą energią; stanowisko Prus i Austrii to samo co przed ośmiu dniami; zmiany zaszły wymagające pewnego między gabinetami porozumienia, jeżeli kierunek polityki nie ma się odmienić.

Gazeta Krzyżowa streszcza następnie dotychczasowy przebieg układów nad trzecim punktem, a potem pyta co w obecnej chwili przesilenia czynić wypada.

Konferencye wiedeńskie naradzały się jak wiadomo nad tak zwanymi czterema punktami rekojmi. Zawieszono je, ponieważ Rosja nie chciała przyjąć 3go punktu wedle wykładu państw zachodnich. Żądano od gabinetu petersburskiego, aby się zobowiązał utrzymywać na przyszłość pewną tylko oznaczoną liczbę okrętów wojennych na morzu Czarnem,

gdzie państwa zachodnie również miałyby stacye swoich okrętów; albo chciało ogłosić to morze za „zamknięte“ (*mare clausum*), gdzieby ani jeden okręt wojenny jakiegobądź państwa nie mógł przebywać. Rosja odrzuciła oczywiście te żądania, gdyż pomimo dowiedzionego zamiłowania pokoju, niepodobna jej było poddać się warunkom obrażającym w najwyższym stopniu jej niepodległość. Jeżeli monarcha jaki przestaje być u siebie panem, wtedy koniec jego niepodległości. Cóżby powiedziała Anglia, gdyby nałożono na nią prawo trzymania w Gibraltarze małej tylko liczby żołądź morskich, gdyż inaczej bezpieczeństwo Hiszpanii byłoby zagrożone? A przecież Gibraltar leży w Hiszpanii!

Później Rosja zrobiła od siebie wniosek, którego celem mniej więcej było, aby Sułtan pozostał w nieograniczonem posiadaniu klucza Dardanellów i miał mieć prawo wpuszczać każdej chwili, wedle własnego widzimisie, obce okręty wojenne na morze Czarne. Gabinet petersburski chciał przez to odpowiedzieć zamysłom państw zachodnich pod względem „zabezpieczenia Turcji“. Skoroby Porta mogła w każdej chwili — niekoniecznie jak dotychczas w przypadku istotnej wojny — wzywać obce okręty wojenne, zatem byłaby zupełnie zasłonięta przeciw wszelkim napadom czarnomorskiej floty rosyjskiej.

Państwa zachodnie odrzuciły te propozycje rosyjskie. Żądały zarazem, ponieważ układy pokojowe pozostały bez skutku, aby Austria wystąpiła wojennie.

Ale Austria nie poczytała układów za wyczerpane i sama postawiła projekt pośredniczy, który przesłano do Paryża, Londynu i Petersburga. Gabinet wiedeński — jak mówią, urzędowanie nie jeszcze w tej mierze wiadomo — proponował, ażeby jak długo Rosja na morzu Czarnem oznaczoną liczbę okrętów wojennych trzyma, państwa zachodnie przez wszystkie te czasy mają mieć prawo trzymać tam również swoje okręty; gdyby flota rosyjska tam powiększona, liczba okrętów angielskich i francuzkich stosunkowo by wzrastała; pomnożenie zaś floty rosyjskiej nad liczbę posiadaną przed wojną, musiałyby państwa zachodnie poczytać natychmiast za wypadek wojny. Gabinet petersburski o tyle tylko tym projektem byłby dotknięty, iżby zezwalał na to, że Sułtan upoważniać może okręty zachodnie do pozostania na morzu Czarnem nawet w czasach pokoju i to na wieczne czasy; dalsze warunki tyczą się więcej stanowiska państw sprzymierzonych. Austria żądała od nich przyjęcia projektu, ale Francja i Anglia odrzuciły go. Przy tej sposobności minister Drouyn de Lhuys ustąpił, dla tego że obstawał za przyjęciem projektu austriackiego.

Tak dzisiaj stoi sprawa. Pytanie naprzód: co Austria uczyni? Czyż będzie działać wspólnie z Zachodem, który jak się zdaje chce z większymi siłami wieść bój pod Sebastopolem? lub czy też trzymać się dłużej będzie na swoim stanowisku pośredniczącym? Oczywiście, że nam nic o tem nie wiadomo. Ale rząd austriacki — a odróżniamy go od niektórych dzienników — nie może nie wiedzieć, że interesa jego nie leżą pod Sebastopolem; nigdy też tego nie utrzymywał. A co się tyczy Dunaju, przekroczenie Prutu nie uczyni go zapewne wolniejszym. Austria niezawodnie dopóki można, unikać będzie wojny, ale nikt nie zdoła powiedzieć, na jak długo to wystarczy.

W końcu artykuł ten zaleca Austrii, aby opierając się na stanowisku neutralnym Prus i Niemiec, energiczniej przemawiała do państw zachodnich, a wtedy nie odrzuconoby propozycji przez nią czynionych i nieprzemawiano by o narodowościach.

Treść patentów, rozporządzeń i ogłoszeń zawartych w dalszych zeszytach z roku 1855 Dziennika Rządu krajowego, dla Zarządu Obrębu Krakowskiego.

Zeszyt XXII oddziału pierwszego Dziennika Rządu krajowego krakowskiego wydany dnia 13 maja r. b. obejmuje:

1) Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia z dnia 25go kwietnia roku bież. zawierające urządzenie nauk w szkołach głównych publicznych. Z mocy tego rozporządzenia z początkiem roku szkolnego 1855/6 wszystkie szkoły główne mają się składać z klas czterech. Tam gdzie są dwa oddziały klasy pierwszej, oddziały te mają się oddzielać nazwą pierwszą i drugą, a dwie wyższe trzecią i czwartą klasą. Nauce religii należy w klasie I. poświęcać 2 godzin, w klasie II. i III. po 4, w klasie IV po 5 godzin, z których w klasie I. jednę, w klasie II. i III. po dwie, w klasie IV. zaś 3 godzin przypada na katechetę; w innych godzinach szkolnych na naukę religii przeznaczonych, winien nauczyciel klasowy powtarzać to, co katecheta wyłożył. Książki szkolne do nauki języka są następujące: w klasie I. elementar, w klasie II. pierwsza książka nauki języka i do czytania, w klasie III druga książka nauki i do

czytania, w klasie IV. trzecia książka nauki czytania oprócz gramatyki obok niej zaprowadzonej. Na naukę czytania przeznaczonych jest w klasie I. godzin 12, w II. godzin 4, w III. godzin 3, w IV. godzin 2; na gramatykę z pisownią i wyrażeniem myśli na piśmie: w klasie II. godzin 3, w III i IV po godzin 4. Obok języka krajowego w miarę uznanej potrzeby, uczyć należy języka niemieckiego w takim sposobie, ażeby w niektórych przedmiotach naukowych za język wykładowy mógł być uważany. Na naukę pisania przeznaczonych jest 3 do 4 godzin lekcyj w każdej klasie. W klasie I. należy obeznac dzieci z liczbami od 1 do 100, dać wiadomość o reńskim ludziez funtach i ich częściach; w klasie II. potrzeba obeznac dzieci z większymi liczbami i z czterema działaniami rachunkowymi; w klasie III. zastosowanie tych działań odnosić się powinno i do liczb wielorakich, a nawet do połówek i trzecich części; w klasie IV. przy obszerniejszym zastosowaniu tych działań obeznac należy dzieci z działaniami ułamkowymi i proporcjami. — W śpiewie powinien każdy nauczyciel klasowy ćwiczyć uczniów dwa razy po pół godziny w tygodniu i doprowadzić do dobrego i łatwego śpiewania używanych pieśni kościelnych i kilku dobrych pieśni szkolnych. Nauka rysunków ma być zaprowadzona w klasie IV. wszędzie, gdzie tego stosunki szkolne pozwalają. Oprócz tego jest zadaniem szkoły głównej, obeznac uczniów z najpotrzebniejszymi i najważniejszymi wiadomościami, odnoszącymi się do znajomości natury i ojczyzny; na to wszelako nie należy poświęcać osobnych godzin szkolnych, lecz robić to przez objaśnienie właściwych materij, znajdujących się w przepisanych książkach przy nauce czytania, przez opowiadanie i wskazywanie zjawisk przyrodzonych. Innych nauk i innych książek jak przepisano, do wykładu szkolnego wprowadzać nie wolno. Liczba godzin szkolnych ani niższą od 20, ani wyższą od 24 być nie może. Do szkoły głównej tylko na początku roku szkolnego przyjmować wolno. Tam gdzie szkoła główna zastępuje razem miejsce szkoły parafialnej, do klasy I. mogą być dwa razy na rok dzieci przyjmowane. Rok szkolny zaczyna się w Galicji dnia 1 września i dzieli się na dwa półrocza, po których odbywać się powinien egzamen z postępu w naukach w każdej klasie z osobna. Na końcu drugiego półrocza egzamen powinien być publiczny z rozdaniem nagród połączony. W tem rozporządzeniu przepisane jest czuwanie nad postępem w moralności, bogobojności i zręczności w dzieciach. Posuwanie się nauczycieli wraz z uczniami przez wszystkie albo przynajmniej przez niektóre klasy, ma być zaprowadzone wszędzie, gdzie na to usposobienie nauczycieli i inne stosunki szkolne pozwalają. Do czterech klas szkoły głównej nie wolno dodawać oddziałów klasowych w tym celu, żeby takowe tworzyły klasy niższego rzędu. Jeżeli liczba uczniów w jakich klasach tak się powiększy, iż się okazałoby potrzebnym podział na dwie izby szkolne, w ówczas należy utworzyć klasy boczne czyli równorzędne.

Przy sposobności, poważamy się wspomnieć o grubej omyłce drukarskiej, która się wciśnęła do Elementarza przeznaczanego dla szkół ludowych i pierwszej klasy szkół głównych w dwóch wydaniach, to jest z roku 1853 i 1854.)

W wydaniach tych w *Modlitwie Pańskiej* w której nie zmieniać nie wolno, opuszczono w druku jedną prośbę: *przyjdź królestwo Twoje*. Dobrzeby było, żeby w tym elementarzu zamieszczono zarazem *Skład Apostolski*, który każdy katolik jako wyznanie wiary codziennie odmawiać powinien i *dziesięcioro Bożego przykazania*, których codziennego powtarzania zaniedbywać nie należy.

2) Rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia z dnia 18 kwietnia r. b., wydane w skutku najwyższego postanowienia z dnia 29 marca r. b. zarządzające ek. Dyrekcją nakładu książek szkolnych. (Rozporządzenie to znajduje się w treści w Nr. 96 *Czasu* pod Wiedniem.)

3) Rozporządzenie minist. sprawiedliwości z dnia 19 kwietnia r. b. rozwiewające wątpliwość czyli egzekucja dla zabezpieczenia, żądana być może przeciw dłużnikowi wekslowemu przed upływem terminu trziedniowego wyznaczonego w nakazie zapłaty? Wątpliwość ta przez minist. sprawiedliwości w ten sposób jest rozwiązana, że dłużnikowi wekslowemu pozwanemu, należy tylko zagrozić egzekucją z wyznaczeniem terminu trziedniowego do uiszczenia zapłaty; dla tego przed upływem tego terminu nie można w ogólności pozwolić na egzekucję, a zatem także na egzekucję z zabezpieczenia. Po upływie zaś rzeczonego terminu, gdy dłużnik wekslowy w ciągu tych trzech dni wniósł do sądu obronę swoją przeciw nakazowi zapłaty, należy pomimo zawieszony rozprawę z powodu tej obrony, pozwolić na żądanie skarżącego na egzekucję dla zabezpieczenia.

4) Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 19 kwietnia r. b. zarządzające stosunki między komisa-

rytami exponowaniem górniczymi, a starostwami górniczymi, objaśniając ustawę górniczą. Takie komisaryaty górnicze są organami starostw górniczych i mają przeznaczenie w oddalonych od starostw górniczych kopalniach czuwać nad dopełnieniem ustaw, pośredniczyć pomiędzy przedsiębiorcami górniczymi lub ich urzędnikami, a starostwami górniczymi, przez bliższą znajomość miejscowych stosunków wpływać na należyte rozwiązywanie prób o szurfowanie (poszukiwanie kruszców) zapowiadań wolnego szurfowania tudzież prób o przedłużenie takowych. Wszelkie inne czynności do których są powołani przez ustawę górniczą i następne górnicze rozporządzenia, lub to co im polecone będzie przez starostwo górnicze, wypełniać będą w imieniu tego starostwa. Odwoływania się przeciw rozwiązaniu wydanym przez komisarzy górniczych, należy robić nie do starostw górniczych, ale do władzy wyższej górniczej. Wszelkie podania, odnoszące się do przedsiębiorstw górniczych, w okręgu komisarsza górniczego exponowanego do niego wnoszone być powinny. Jeżeli podania tego rodzaju wniesione zostaną do starostwa górniczego, należy je komisarzowi górniczemu bezwzględnie przesłać do dopełnienia urzędowej czynności. W skutku podać, czy to do komisaryatu czy do starostwa górniczego wniesionych, komisarz górniczy, dla wysłuchania rzeczy, zbada miejsce, wysłucha strony, poweźmie wiadomości od wydziałów górniczych i władz. Gdzie zwłoka zagraża niebezpieczeństwem, komisarz górniczy powinien natychmiast poczynić potrzebne kroki i o tym co uczynił donieść właściwemu starostwu górniczemu celem zatwierdzenia, we wszystkich innych przypadkach komisarz górniczy winien jest przedłożyć sprawę do rozwiązania starostwu górniczemu. Komisaryaty górnicze nie trudnią się kasowością, wszelkie więc daniny górnicze przesyłane być powinny wprost do kasy starostwa górniczego.

Korespondencya Czasu.

Berlin 10 maja.

† Panuje tu w tej chwili orientalna cisza. Berlin ma pozór, jakby go wielka sprawa Wschodu, która obecnie tak silnie porusza umysły w Paryżu, Londynie i Wiedniu, wcale nieobchodziła. Wszystko toczy się dawnym trybem, jak w czasach najgłębszego pokoju. Każdy siedzi przy swym warsztacie, pilnuje swego obowiązku, biega za swymi interesami i zatrudnieniami, lub szuka zabaw, do których przywykł, do których go zwycha pora wiosenna, lub chwilowa sposobność jakiego nowego widowiska. Polityka prawie tylko w dziennikach, a dzienniki czytają się tylko dla zaspokojenia ciekawości, tylko jakby dla wytchnienia po pracy. Obawę wojny, niespokojność z powodu możebnych zmian politycznych, mają tylko handlowi spekulanci i ludzie giełdowi; wielka publiczność wierzy w pokój, którego używa, a troskliwość utrzymania go powierza rządowi, któremu jest wdzięczną, że bezstronna, spokojna i rozważna polityka umiał zachować kraj od zewnętrznych wstrząśnień i od zmarnowania wewnętrznych sił jego niewczesnym i bezskutecznym użyciem ich na ciemne, nieoznaczone i to jeszcze obce cele. Opinia ta jest tu teraz panującą. Dziela ją obecnie nawet ci, którzy dawniej politykę Prus najsurowiej krytykowali, uważając ją za prowadzącą państwo do upadku, kraj do zniszczenia. Dziś wystawili się na śmiech publiczny dziennik, któryby się z takim zdaniem odezwał. Zachowując ściśle neutralność, niebiorąc udziału w wiedeńskich konferencyach, nieobowiązuje się do niczego, co niebyło wyraźnie naprzód określone. Prusy mogą dziś spokojnie poglądać na dalszy obrót dyplomatycznych układów z Austrią, usiłując ją, dotąd napróżno wciągając do wojny przeciwko Rosji. Opor Austrii zbliża ją do Prus, a Prusy wychodzą przez to z dotychczasowego izolowania, i stoją bez udziału w konferencyach, na tym samym stanowisku, na którym udział w nich postawił, a przynajmniej postawić może, Austrię. Takiego to znaczenia doczekują się zwykle polityczne frazesy, które niemają gruntu rzeczywistych stosunków i interesów pod sobą. Podobne one są do fałszywej monety, tak długo mającej kurs, dopóki się do blyszczącego pozoru nie wytrze, lub bystrzejsze oko kłamiwej wartości jej nie wykryje. Frazesów takich, stanowiących podstawę dzisiejszej opinii publicznej, krąży w świecie cywilizowanym, z powodu jednej sprawy wschodniej, bez liku. Część z nich dziennikarstwo, część bieg wypadków oddała na pastwę krytyki i satyry; resztę dobieje pokój, jeżeli do pokoju przyjdzie na podstawie w trakcie będących warunków. Sądząc po tem, co mi się tu słyszeć zdarza, powinienembym mniemać, że pokój jeszcze jest prawdopodobniejszym, niż wojna. Niepodlega wątpliwości, że pomiędzy Austrią a Prusami panuje znów przyjaźniejszy stosunek. Hr. Esterhazy, pozostający ciągle w charakterze nadwornego pełnomocnika Austrii przy tutejszym dworze, przybył tu dzisiaj po powrocie. Wieść nawet chodzą, przejęta jednakże tylko jak się zdaje z *Independence*), że Cesarz austriacki i król pruski mają się zjechać w tym miesiącu w Krakowie, i to w czasie, kiedy Cesarz rosyjski będzie w Warszawie, z czego wnoszą dać, że i on przybędzie do Krakowa. Ludzie gorące wyobraźni widzą już w tem bliskie odnowienie świętego przymierza. Wieści takie mogą powstawać i znajdować wiarę w chwilach podobnych obecnej, która w zupełnej zostawia świat niepewności, jakie skutki za sobą pociągnie powołanie przez Cesarza Francuzów innych

ludzi do dalszego prowadzenia sprawy wschodniej. Jedni widzą w czynie tym dowód zupełnej zmiany w dotychczasowej polityce; inni skazówkę szybkiego na wytniętej drodze sprawy wschodniej dokonania. Jak państwa zachodnie myślą w tej chwili o sobie, jakby wyjęte z korzyści i z honorem z sprawy, która im zaczyna wyrastać nad głowę i nad siły, które mają na rozkaz, tak rzeczą jest naturalną, że państwa niemieckie myślą o sobie, jakby stawili czoło zbyt czynnym wymaganiom, któreby uczyniły mógł Zachód, decydujący się do prowadzenia wojny na zabój. Jest to znów jedna z tych krytycznych chwil, których widzieliśmy już tyle w sprawie wschodniej. Umysły tak się już do nich przyzwyczaiły, że zdaje im się być zarówno, czy przesilenie się okaże w przebiegu wojny czy pokój. Pewność jednej lub drugiej jest podobno wszędzie najmocniejszym życzeniem.

Mimo tej w polityce niepewności, pół Berlina gotuje się do przejażdżki na wystawę paryską. Więcej daje do myślenia niesłychana drogosc, powiększająca się z każdym dniem w Paryżu. *Constitutionnel* zgromił należycie szaloną żądzę spekulacji, która opanowała prawie wszystkie klasy ludności paryskiej. Leez czy co pomoże na tę chorobę, która leży we krwi Francuzów stolicy, jeżeli rząd niepowstrzyma przynajmniej o czystego okradania przybyszających cudzoziemców? Latwoby się Paryżanie zawieśli mogli w swych spekulacjach; bo naród niemiecki umie rachować i być w potrzebach wstrzemięźliwym, w wydatkach umiarkowanym. Na Rosyan zaś i Polaków mało można liczyć, bo stosunki polityczne odwiedzić wystawy niepozwolą, z wyjątkiem Galicyan i Wielkopolan. Wczoraj przejeżdżał przez Berlin p. Kirchmajer z Krakowa, udając się na wystawę.

Czas bardzo zimny, wiosna bardzo powoli się rozwija.

C. k. ministerium skarbu nadało posadę kontrolora przy głównej kasie krajowej we Lwowie tamtejszemu kasyerowi do wypłat Karolowi Kollarzowskiemu.

Odezwa lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwowska izba handlowa i przemysłowa wysłała w r. 1851 na londyńską wystawę piodów przemysłowości, za pomocą zebranych składek, trzech tutejszych rzemieślników, którzy podaną im sposobność na korzyść kraju i swoją własną skutecznie użyli.

Ażeby więc i obecnie z rezultatów wielkiej wystawy rolniczej i przemysłowej wszelkich krajów kuli ziemskiej, w tym roku w Paryżu się odbywającej, w dalszych kołach przemysłowych, również korzystny odnieść skutek, zamierza Lwowska izba handlowa i przemysłowa, wysłać na tę wystawę do Paryża, za porozumieniem z c. k. galicyjskim towarzystwem gospodarskim, utalentowanych i pilnych zastępców galicyjskiego stanu przemysłowego.

W tym celu otwiera izba handlowa i przemysłowa powszechną subskrypcję dla utworzenia potrzebnego ku temu funduszu wsparcia, i wzywa do udziału nie tylko przedsiębiorców przemysłowych ale i wszystkich przyjaciół sztuki i przemysłu.

Wzywa się przeto niniejszem gremia, cechy, korporacje, dyrekcje, fabryki, wszystkie klasy wolnego przemysłu stolicy i obrebu izby, aby niezwłocznie przedsięwzięły odpowiednie subskrypcje między członkami i pomocnikami swego przemysłu, zebrane składki najdalej do końca maja r. b. izbie handlowej i przemysłowej przesyłać, i zarazem zdolnych rzemieślników lub pomocników ze swego grona, ku wysłaniu do Paryża, proponowały.

Liczbę wysłać się mających reprezentantów galicyjskiej przemysłowości, zawisła od obfitości zebranych składek, tudzież od uzdolnienia osób zaproponowanych. Przy wyborze szczególnie uwzględnione będą gałęzie przemysłu, krajowi naszemu najwłaściwsze, i wybór padnie tylko na takich zaproponowanych, którzy talenta, pilność, zręczność i inne przymioty dają rękojmię, iż to posłannictwo do własnego wykształcenia i na korzyść przemysłu krajowego użyją.

Obdarzeni od izby handlowej przemysłowej wsparciem, w celu zwiedzenia wystawy paryskiej, przyjmują na siebie obowiązek, przedłożyć izbie sprawozdanie, o zrobionych na tej wystawie spostrzeżeniach, mianowicie co się tyczy postępu przemysłowego w ich zakresie.

Składki zbierać będą komitet c. k. galic. towarzystwa gospodarskiego, biuro izby handlowej i przemysłowej, tudzież radcy izby: Karol Werner i Jan Klein we Lwowie.

Izba okręgu subskrypcję przedsięwzięć i składki zbierać zechciały.

Oprócz tego upoważnieni są do zbierania składek, pp. radcy izby:

W Stanisławowie, Krzysztof Czuczawa, kupiec i Józef Szegierski, cukiernik.

W Sanoku, Joel Blumenfeld kupiec.

W Samborze Hersz Grabscheid kupiec, i Stanisław Riedel aptekarz.

W Przemyślu, Józef Kleinlegler mechanik.

W Strzynie Zachariasz Schiff kupiec.

W Sniatynie, Szymon Sobel kupiec.

W Bolechowie, Ozyasz Schlützker, właściciel garbarni.

Lwów d. 30 kwietnia 1855 r.

Od Izby handlowej i przemysłowej.

Józef Breuer, prezes. Louis de Lens, sekretarz.

Wiedeń 13 maja. Oester. Ztg dziennik interesujący Francji najsilniej za granicami jej reprezentującą, mówi w dzisiejszym artykule wstępnym: „Francja wysłała na Wschód dużo wojska. Rozumnie byłoby posłać je nad Ren. Z każdym pułkiem idącym

do Krymu rośnie w Niemczech radość przyjaciół Rosji. Obawa sama tylko przed Francją mogłaby u wielu zrównoważyć przyjaźń ich ku Rosji. „Przez Niemcy do Rosji!“ powinno być hasłem polityki francuskiej, ale nie przez morze do Rosji. Powiadają, że Francja i Anglia chcą wojny na wielkie rozmiary. Nie damy temu wiary dopóki nie stanie na granicy zachodniej francuskiej przynajmniej 300,000 żołnierzy zbrojnego. Wojna w Krymie musi być małą, bo odosobnioną. Jest to walka, która odgania sprzymierzeńców. Wojna Krymska powinna zostać rzeczą uboczną. Jeżeli Francja dość ma siły aby i tam trzymać wojsko i trzy razy liczniejsze posłać nad Wisłę, jeżeli ma na tyle ludzi, aby na dwóch miejscach prowadzić na raz wojnę — no, to niechaj Seba stopol dalej oblegają. Ale jeżeli za słaba na to, jeżeli ma tylko armię dla Krymu, to próżna gadania mówić o wielkiej wojnie. Wielka wojna Francji przeciw Rosji niepodobna jest bez Niemiec; a znówu niepodobna Francji pozyskać dla siebie Niemiec bez wielkiej armii. Jeżeli Cesarz Napoleon chce wyjść z tej wojny ze sławą, jeżeli niechce dać ucha projektom pojednawczym, jeżeli chce otrzymać od Rosji wszystko co tylko można, to nie innego mu nie pozostaje, jak powołać Francję do broni w ten sam sposób jak to stryj jego uczynił. Jeżeli Francja zdoła wystawić 800,000 ludzi pod broń, to niech się teraz do tego weźmie, a zwycięstwo ją nieminie. Jeżeli wszakże brakuje na nerwie lub ochocie do takiego boju, jeżeli wojna ma być prowadzoną tylko w Krymie flotą i 150,000 ludźmi, to każda godzina stracona, która tę wojnę przeciąga. Lepszy zgnył pokój niż taka zgnyła wojna. Hasłem świata musi być albo wielka wojna albo żadna. Niechaj państwa zachodnie wybierają, ale niech następstw tego wyboru nie spuszczają z uwagi.“

— Między 5 a 7 maja spodziewają się w Atenach flotyli austriackiej pod rozkazami brata cesarskiego J. C. W. Arcyks. Karola Ludwika. W zamku królewskim poczyniono już przygotowania na przyjęcie dostojnego gościa, który oczekiwany tam będzie przybycia z podróży po Egipcie i Syrii Następcy tronu belgijskiego wraz z żoną swoją.

— W miejsce pensjonowanego pułkownika Bolfras-Ahnenburg dowódcy 35go pułku piechoty hr. Khevenhüllera mianowany został pułkownikiem i dowódcą tegoż pułku podpułkownik Neuirth z 20go pułku piechoty ks. Fryderyka Wilhelma Pruskiego.

— Koresp. Austriacka daje przegląd statystyczny budowy dróg bitych w monarchii. Według tego Galicja wraz z Bukowiną posiadała w początku 1850 r. dróg bitych 338, 34, a w końcu 1853 r. 388, 50 mil.

— N. Państwo uczynili wczoraj wycieczkę do Mürzthal i wieczór powrócili. Zdrowie N. Pań jest w najlepszym stanie; przejażdżki po Praterze przyczyniają się wiele do tego. Oboje Cesarstwo za parę dni przenoszą się do Laxenburgu, a dopiero później J. C. Mość zamierza odbyć podróż do Galicji dla zwiedzenia wojsk tam stojących.

— Szef sekcji ministerjalnej w Belgradzie pan Kniezewicz bawiący w Wiedniu w szczególnej misji najął na dłuższy czas mieszkanie. Ma on podobno też same odbywać czynności przy konferencyach co delegowany multanski p. Negri.

— Czytamy w *Donau* z Soboty: Na łonie tutejszej dyplomacji zachodniej idzie temi dniami bardzo żwawo. Personale poselstw angielskiego i francuskiego zajmuje się aż do późna wieczorem studiami ogromnych depesz, nad którymi obaj posłowie pracują. Depesze te mówią będą o tutejszych stosunkach. Rozmowy i narady między bar. Bourquenay, lordem Westmoreland i kancelaryą stanu, mają charakter poufny i serdeczny. Utrzymują, że idzie rzecz o traktat między Anglią i Austrią, którego celem znalezienie środków do energicznego wystąpienia. Kontrahenci zgodzili się już podobno na zasady. Kryzys ministerjalna zagrażająca w Anglii może przeskoczyć rozpoczętym układom, wszelako ich nie zdoła rozchwiać. Z Londynu donoszono dzisiaj, że Derby powołany był we czwartek dwa razy do królowej i że się naprawdę zajął utworzeniem gabinetu torysów.

— W N. 124 *Gazety Powsz. Augsburgskiej* znajdujemy artykuł z Wiednia, wyjaśniający stosunek Austrii tak do państw zachodnich jako do stronnictwa konserwatywnego w Niemczech. Powiada on, że „ludzie dobrze myślący i doświadczeni patryoci“ starają się politykę gabinetu cesarskiego usprawiedliwiać, zamiast ją bezwzględnie pochylać, jako jedynie słuszną. „Gdyby Austrię — są słowa tego artykułu — nie stała po stronie państw zachodnich, gdyby się one nie mogły spuścić na jej pomoc czynną w razie potrzeby, wojna poszłaby niebawem koleją, która by u prawdziwych konserwatystów obawę wnieść musiała. Dość wyraźnie wyrażało się, że państwa zachodnie nie ważnego nie zrobią Rosji bez pomocy Austrii; gdyby je przeto sobie samym zostawić, musiałoby niejadłemu uciesić się do wywołania rewolucji za sprzymierzeńca lub do zawierania przymierzy za ofiarowane w zamian kraje. Konserwatystom nie idzie ani o przywrócenie Polski, ani o zmianę karty Europy. Ze można uniknąć i jednego i drugiego, że wojna prowadzoną jest i będzie w formach regularnych i lojalnych, jest to skutkiem polityki Austrii, jest to zasługa Austrii dla Europy, a konserwatyści powinni być pierwszymi do okazania jej wdzięczności, i zadaniem ich winno być nie usprawiedliwianie, ale obrona tej polityki. Udział Austrii w koalicyi przeciw Rosji daje Europie i konserwatystom rękojmię, że koalicya lojalne cele lojalnymi środkami chce dopiąć, polityka Austrii taka jaka jest, jest właśnie doskonała tak na wewnątrz jak na zewnątrz; gdyby była inna, zagrażałaby zasadom zachowawczym w kraju i za

granicą.“ Dalej dowodzi artykuł, że najwyższy duch konserwatyzmu nie leży w obozie *Gazety Krzyżowej*, ale w postępowaniu Austrii.

— Mimo ciszy konferencyjnej, pełnomocnicy państw na tym zjeździe reprezentowanych codziennie odbywają wspólne narady. Baron Bourquenay, lord Westmoreland, Ali pasza i Arif effendi mieli we czwartek i w piątek długie narady z hr. Buolem. Z Jass przybył tu wysłany przez hospodara pełnomocnik Konstanty Negri jeden z trzech kandydatów na ten urząd przedstawionych hospodarowi przez Portę. Komisarz ten mofdawski przedstawiony był przez pełnomocników tureckich p. ministrowi spraw zagranicznych. Przeniesieniem jego jest udzielać we wszystkich objaśnieniach na konferencyach co się tyczy Księstw Naddunajskich. Z Wołoszczyzny także przybył ma komisarz.

Francya.

Gazeta Kolńska podaje następujące najważniejsze daty z sprawozdania komisji w przedmiocie testamentu Napoleona Igo: Liczba prywatnych spadkobierców dochodzi 77u, summa przeznaczonych dla nich zapisów 10 milionów fr. Ku temu jednak celowi wynaleziona summa wynosi tylko 3,418,785 franków, która pomiędzy wyrażonych w testamentie i w 3cim i 4tym kodycyli spadkobierców rozdzieloną została. W 2gim, 5tym i 7ym kodycyli wymienieni spadkobiercy z powodu niewypłacenia na ten cel przeznaczonych kapitałów, nie nieotrzymali, wynika zatem stąd reszta 6,581,215 fr. na pokrycie prywatnych legatów, która to summa po odciążeniu upadłych legatów do 4,700,000 fr. się zmniejsza. Ponieważ jednak dekret z 5go sierpnia tylko 4 miliony na pokrycie tych prywatnych legatów przeznacza, 700,000 zatem muszą stosunkowo od legatów odliczeniem być zastąpione. Co do podziału, komisja trzymała się prawdy, że spłacone w roku 1826, 42m spadkobiercom procenta do części na nich przypadającej doliczone będą, że linie poboczne bez wyjątku od udziału w zapisie 4 milionowym z 5go sierpnia wykluczone zostaną, że wdowy bezdzietne cały kapitał spadkowy, w przeciwnym zaś razie równą z każdym z swych dzieci część otrzymają, że wdowy po synach lub wnukach od tego udziału są wyjęte, że wyjąwszy te zapisy, które z wyłączeniem córek wyrażnie synowi lub wnukowi spadkobiercy przez testatora są przeznaczane, pod nazwą zaś „potomkowie“ rozumieć się mają dzieci i wnuki bez różnicy płci lub małżeństwa z jakiego pochodzą, a tym samym podział pomiędzy nimi według prawa wspólności nastąpić ma. Pomiedzy spadkobiercami najhojniej uposażeni są: generał hr. Montholon zapisem 2,200,000, Bertrand 900,000, a hr. Marchand 500,000 franków. Jest także wiele mniejszych legatów jak np. dwu pasterom na wyspie Elbie po 10,000 fr. Batalionowi na wyspie Elbie zapisał Cesarz 300,000 franków, która to summa dekretem z 5go sierpnia całkowicie na ten cel przeznaczoną została. Według najdokładniejszych poszukiwań składał się ten batalion z 3 kompanii grenadyerów, 3 kompanii strzelców, 1 kompanii artylerji, 1 szw. polskich chevaux-légers i 1 kompanii morskiej, razem 951 ludzi, którzy wybrani byli z rozmaitych pułków gwardji, aby Cesarzowi towarzyszyć na wyspie, lub którzy w czasie pobytu Cesarza na wyspie do tego korpusu wcielani zostali. Większa część tych żołnierzy już wymarła, lecz pozostałe po nich wdowy i dzieci przypuszczeni zostali do udziału według zwyż przytoczonych zasad i stosunkowo do rangi i żołdu właściwego spadkobiercy bez żadnej różnicy narodowości. Z liczby 610 zgłoszeń, 313 odrzucono. Rannym z pod Warteloo i Ligny z mocy testamentu i dekretu z 5go sierpnia przypadło 200,000 franków. Z 3,930 podań, odrzucono 3,583, a tylko 344 przyjęto. Przypuszczono i w tym razie cudzoziemców wspólnie z Francuzami do wspólnego udziału, który bez różnicy rangi ze względu jedynie na treść testamentu, gwardji w dwójaki, żołnierzom zaś zwyspy Elby w czworaki ilości stosunkowo do innej broni przypada. Co się tyczy innych legatów, Napoleon I wychodził z tego przekonania, że jego prywatny majątek 200 milionów przenosi. Tym majątkiem rozporządził w następnych słowach: „Zapisuję prywatny mój majątek przez połowę pozostałym przy życiu oficerom i żołnierzom francuskiej armii, którzy od 1792 aż do roku 1815 za sławę i niepodległość narodu walczyli, w czym ma nastąpić podział w stosunku do bieżących pensji; przez połowę miastom i okolicom Alzacji, Lotaryngii, Franche-Comté, Burgundji, Isle-de-France, Szampanii, Forez i Dauphine, które przez najciężej ucierpiał. Z tej samej summy milion dla miasta Brienne, i milion dla miasta Méry ma być odciągnięty.“ Summa ta zmniejszała się z różnych powodów do 118 milionów, które wskutek królewskiego rozporządzenia w r. 1818 w skarbie publicznym złożone zostały. Zwrot podobnej summy nie mógł już dzisiaj żądanym być od państwa. Dekret z 5go sierpnia ograniczył się na złożeniu byłym żołnierzom i pomienionym prowincjom dowodu pamięci, jako ich Napoleon I zaszczycił i przeznaczył dla pierwszych 1,500,000, dla prowincji, które najciężej ucierpiał 1,300,000 fr. miastu Méry dekret przyznał 300,000, a miastu Brienne 400,000 fr. Summa 1,300,000 w 27 departamentach po 50,000 fr. rozdzieloną, i na dobroczynne i użyteczne cele obróconą zostanie. Co do dawnych żołnierzy, liczba obecnie jeszcze żyjących z włączeniem cudzoziemców, którzy pod francuskimi chorągiewkami służyli, według doszłych doniesień przenosi prawie 100,000 ludzi. W obec tej liczby, komisja nie mogła się odważyć do rozdzielania pomiędzy nich szczupłej summy 1,500,000, której jedna taka część równałaby się nędznej jałmużnie,

*) Pogłoska ta dostała się do *Indép.* z trzeciej ręki, autorem jej *Pressa wiedeńska*, przynajmniej tam spostrzegliśmy ją naprzód. (P. R. Cz.)

Przyjechali od d. 12 do 14go maja.

HOTEL POLLERA. Pavek Ludwik z Czech. Hübel Jozefina żona kap. z Olomuńca. Rarenstein J. A. major, Bornmann C. radca rządowy z Prus. Ilaż Marya z Przemysła. Hr. Emo-Capodilista z Myślenic. Skiburwski Bronisław właśc. dóbr z Rosyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Nitribitt Jan sekr. cykul. z Wiednia. Skroch Henryk sped. z Myślenic. Czajkowski Hipolit właśc. dóbr ze Lwowa. Wnorowski Feliks oficyal. pryw. z Wisnicy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 10 maja. Gorączkowe ożywienie na targach angielskich nieco się uspokoiło, ceny jednak w ogólności nie uległy zmianie, a tylko gorsze gatunki krajowej pszenicy wyjątkowo po słabszych cenach spuszczano. Stan pszenicy nadzwyczaj cofnięty i mało obiecujący, utwierdza powszechną opinię, że ceny nie tylko na obecnej stopie utrzymają się, lecz nawet bardzo wysoko podnieść się mogą.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszen.	owsa	jęczm.	bobu	siem.	maki
z kraju	7,383	12,650	4,339	1,066	—	40,790
z zagr.	12,281	37,087	1,969	2,658	4,340	1,770

W targach prowincjonalnych szkockich i irlandzkich nie widzimy materialnej zmiany.

W Holandyi, Hamburgu i głównych niemieckich portach było mniej ożywienia, ale dawne najwyższe notowania utrzymały się.

We Francji i Belgii ceny maki i pszenicy nowego podniesienia dosięgły.

Na naszej giełdzie było wiele ruchu, a szczególnie ważniejsze i celniejsze ziarna placono drożej.

Chęci do kupna dosyć, ale piękne próbki coraz rzadziej okazują się.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 388, żyta 102.

Korzec warszawski.

	Placono za łaszt wagi hol.	Guld. pr. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy od 124 do 127 640 do 725 „	48 3 — 54 15	
„ 128 — 130 715 — 765 „	53 23 — 57 15	
„ 131 — 136 770 — 810 „	57 26 — 60 27	
żyta „ 114 — 124 400 — 472 „	30 3 — 35 16	

Czas mamy chłodny i wegetacya żadnych nie robi postępów. Zewsząd przychodzą skargi na smutny stan zasiewów żytnich.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń pszenicy łasztów 328, siemienia lniańca 163, łożu cent. 246, oleju konopnego cent. 1877, konopi cent 2960, starego żelazta cent. 617, trzcinę plecionki cent 95.

Kursa zamian: Hamburg 44³/₄. Amsterdam 99⁵/₈. Paryż 79. Londyn 197³/₄. Warszawa —.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

(545) Konkursauschreibung (3)

[N. 11,189.] Laut hohen Erlasses des k. k. Ministeriums des Innern vom 28ten April 1855 Z. 3997 M. J. sind bei dem zufolge allerhöchsten Entschliessung vom 26ten Februar 1855 zu regulierenden Personal- und Besoldungsstände des Magistrats der königl. Hauptstadt Krakau folgende Dienststellen nachträglich sistemisiert werden; und zwar:

Eines Vieh-Schätz- und Wagmeisters mit der jährlichen Entlohnung von 350 fl. CMze.

Eines Fleischbankwächters mit der jährlichen Entlohnung von 120 fl. CMze, nebst Naturalwohnung, eines Wagschreibers mit der jährlichen Besoldung von 200 fl. CMze, eines Ziegelschreibers mit der jährlichen Besoldung von 300 fl. CMze, und eines Ziegelwächters mit der Besoldung von 100 fl. CMze und Naturalwohnung für die beiden Letzgenannten.

Zur Bewerbung um Verleihung dieser Dienststellen, wird hiermit der Konkurs eröffnet.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre diessfälligen an den Krakauer Magistrat gerichteten Gesuche bis zum 31. Mai 1855, wenn sie in einer Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jener Kreisbehörde, in deren Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben, zu überreichen, und darin ihr Alter und ihre bisherige Dienstleistung nachzuweisen, und anzugeben, ob sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Landesregierung.
Krakau am 4ten Mai 1855.

Inseraty.

HENRYK GOŁUSKI

doktor medycyny i chirurg

zawiadamia niniejszem swych przyjaciół, krewnych i znajomych, iż ukończywszy studia na wszechnicach Wiedeńskiej i Pragskiej i odbywszy kilkomiesięczną praktykę w domu położniczym tamże, osiadł w celu odbywania prywatnej praktyki lekarskiej i sztuki położniczej w obwodowym mieście Rzeszowie i tutaj dłużej zamieszka.

(549-1-3)

Aparat gorzelniany

z całym i dokładnym urządzeniem jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość bliższą na frankowane listy udziela biuro informacyjne podpisane w Tarnowie.

(544-1-3) J. Fechtdegen agent uprzyw.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

(557) Kundmachung. (1-2)

Von der Direction der Brunnenanstalt zu Iwonez Sankter Kreises in Galicien wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass das Jod- und Bromhaltige Mineralwasser von Iwonez in nachstehenden Hauptniedrungen verkauft werde, als:

I. In Lemberg.

Beim Herrn Teodor v. Torosiewicz Apotheker, Friedrich Schubuth Söhne- und Karl Ferdinand Milde.

II. In Krakau.

Beim Herrn Johann Wenzl, und J. N. Walter.

III. In Czernowitz.

Beim Herrn Victor Krieger.

IV. In Wien.

Beim Herrn Josef August Edlen v. Well in der Apotheke zum rothen Igel am Wildbrettmarkt, Herrn Apotheker Lamatsch, und in der Handlung des Herrn Ambrozi et Comp.

V. In Breslau.

Beim Herrn Carl und Hermann Straka.

VI. In Warschau.

Beim Herrn Apotheker Sokołowski.

Iwonez am 1ten Mai 1855.

ALOUZY SCHWARZ
W KRAKOWIE
przy ulicy Grodzkiej pod L. 225 i 6
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż powróciwszy z krajowych i zagranicznych fabryk, zaopatrzył swój handel obfitym wyborem rozmaitych
towarów blawatnych i innych
w świeżym zupełnie guście.
polecając się temi Szanownej Publiczności; zapewnia Jęj zarządzeniem, że takowe po jak najumiarkowanej cenie (563-1-6) sprzedawać będzie.

Oberża pod **Jeleniem** na Podgórzu składająca się z 16 pokoi, stajni na 40 koni, wozowni, piwnic etc. z konsensem na traktiernię jest każdego czasu do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli właściciel Franciszek Ripper (ojciec) na Podgórzu.

Das Gasthaus zum **Hirschen** in Podgórze bestehend aus 16 Zimmer, Stallungen, Keller etc. sammt Gasthaus Concession ist von jetzt ab zu verpachten. Die Bedingungen sind beim Eigenthümer Franz Ripper senior zu erfragen. (554-1-3)

Podpisany powróciwszy z głównego jarmarku lipskiego sprowadził znaczny zapas

TOWAROW FUTRZANYCH

amerykańskich i **CZAPKI** prawdziwych paryskich z czem się poleca Szanownej Publiczności. Przytem ogłasza że przyjmuje wszelkie

FUTRA

do przechowania przez lato.

(556-1-3)

Leon Livery.

Suczka angielska

cała czarna, kosmata, mała, zapasła, kulawa na zadnią nogę, zginęła 13 Maja, na południowych plantacjach; kto by ją znalazł, i da o niej pewną wiadomość do Kamienicy pod Ner 180 Gm, II przy ulicy Grodzkiej otrzyma nagrody Złr. 10 m. k. (571-1-3)

AMALIA FLINTER

na Stradomiu pod N. 1

Magazyn Strojów Damskich utrzymująca.

Sprowadziwszy z Wiednia świeże Stroje Damskie a mianowicie kapelusze słomkowe i ryżowe, oraz kapotki najmłodniejsze, takowe po cenach najumiarkowanych sprzedając, poleca się względem Szanownej Publiczności. (570-1-3)

Potrzebnym jest Uczeń

do handlu, posiadający świadectwo z odbytych nauk szkolnych 4tej klasy, moralnej konduity, nie więcej jak 14 lat mający, zgłosić się może do właściciela handlu M. A. Łowczyńskiego w Myślenicach. (564-1-4)

Ankündigung.

über den

GESUNDBRUNNEN
zu Krynica.

Die Mineral-Quelle zu Krynica im westlichen Theile Galiziens auf der Religionsfonds-Domäne Muszy a, 4¹/₂ Meilen von der Kreisstadt Neu-Sandec entfernt, verdient wegen ihrer besondern Heilkräfte als Bade- und Sauerbrunnen die allseitigste Beachtung und die Sandec k. k. Cameral-Bezirks-Verwaltung nimmt die bevorstehende Wiedereröffnung der Bade- und Trinkanstalt zur Veranlassung Aerzte und Kranke darauf aufmerksam zu machen.

Das mit grosser Kraft hervorsprudelnde Wasser derselben ist kristallklar, kühlend, farb- und geruchlos, sehr angenehm schmeckend und stark schäumend.

Den Resultaten der chemischen Untersuchung zufolge, erhalten 30 Pfund oder 720 Kubikzoll dieses Sauerlings folgende Bestandtheile:

Extractivstoff	2,25 Gran,
Lustsaures Eisen oder Oker	122,15 „
„ Natron oder Soda	34,75 „
„ Bitter- oder Kalkerde	20,65 „
„ Kalkerde	7, „
Schwefelsaure Kalkerde oder Selenit	12,25 „
„ Bittererde oder Bittersalz	33,75 „
„ Natron oder Glaubersalz	14,23 „
Salzsäures Eisen	2,50 „
„ Natron	4, „
Alaunerde	13,15 „
Kieselerde	12,50 „

Zusammen 279,50 Gran.

Das Krynicaer Mineralwasser wurde vermög der in der Lemberger Zeitung vom 27. Juni 1837 veröffentlichten Erfahrungen des gewissen Brunnenarztes M. Dr. Sporn, bei erschlafem Verdauungsgeschäfte mit vorwaltender Erzeugung von Säure, Schleim und Würmern ausgezeichnet befunden; als Wurmmittel besitzt es diesen Vorzug vor Andern, dass es die Krankheit und die Disposition zur neuer Würmerzeugung zugleich tilgt.

Bei gesunkener Assimilation und den daraus entspringenden Leiden, als: im Beginne der Skrophel- und englischen Krankheit; in der Bleichsucht, im Mangel der monatlichen Periode aus zu geringer und unvollkommener Blutbereitung; bei geschwächter Kraft der Blutgefässe: im passiven Blutflusse, als auch, wenn der Verlust gross war, und die Wiedergenesung nur langsam fortschreitet; in übermässigen, entkräftenden Schweissen und Darmentleerungen, wenn sie nicht dem letzten Stadium eines hektischen Fiebers angehören, und im weissen Flusse, in krankhaften Samenergussungen, in der durch Ausschweifungen im Wein und in der Liebe, durch allzugrosse psychische und physische Anstrengung, durch häufige oder unglückliche Geburten entstandenen Lebensschwäche, in den Krankheiten eines zu empfindlichen und zu Krämpfen geneigten Nervensystems, in Magen-, Brust- und Gebärmutterkrämpfen u. a. m., in der Hysterie und Hypochondrie ohne materielle Ursache, im allgemeinen Zittern der Glieder, in Augenschwächen, im Schwindel und selbst in der Schwerhörigkeit, in gesunkener Kraft der Geschlechtsverrichtungen, in männlichem Urvermögen und in der Unfruchtbarkeit der Frauen.

Endlich zeigt die Krynicaer Heilquelle vermög ihres selbst den **Pyrmonter Gesundbrunnen** an Kohlensäure übertreffenden Reichtums in der so schmerzhaften Krankheit der Nieren und der Blasensteine ausgezeichnete Heilkraft.

Bestellungen auf Mineralwasser werden vom Cameral-Wirtschaftsamte in Muszyna angenommen.

Neu-Sandec, am 22ten April 1853.

Uwiedomienie

o cenach Wody Mineralnej Krynickiej, za gotową zapłatę w monecie konwencyjnej zaczynasz od 1go lipca 1855.

Jedna paka z 25 sztukami wielkich flaszek w miejscu Krynicy 2 fl. 35 kr.

„ „ „ „ w Nowym Sączu 2 fl. 47 kr.

Jedna paka z 40 sztukami małych flaszek w miejscu Krynicy 2 fl. 44 kr.

„ „ „ „ w Nowym Sączu 2 fl. 56 kr.

Miejsce sprzedaży:

W Nowym Sączu w Expedycji c. k. Kameralnej Obwodowej Ferwalteryi podczas godzin urzędowych.

(488) W Krynicy toż samo ustanowione Przedsiębiorstwo. (2-3)

Realność do sprzedania

w mieście Kentach cyrkule wadowickim przy gościńcu cesarskim od Wiednia idącym, jest dom na piętro murywany w rynku wraz z gruntem ornym około pięć morgów wynoszącym, najlepiej uprawionym i obsianym, przystępnym wielki ogród warzywny z owocami drzewami w dobrych gatunkach, w którym się znajduje dom drewniany i stodoła w najlepszym stanie zbudowane. To wszystko razem jest z wolnej ręki do sprzedania; życzący sobie tę realność nabyć, raczy się listownie (franco) do właściciela téjże, pana Franciszka Jarschla w Kentach zgłosić, skąd dalszą wiadomość odbierze. (561-1-2)

Fortepiano orzechowe

używane, lecz w dobrym stanie i ozdobne, jest do sprzedania za niską cenę w domu Nr. 24 przy ulicy Grodzkiej na 3ciem piętrze. (568-1-3)

Kamienica

o 3ch piętrach przy ulicy Grodzkiej str. 1, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość powzięć można przy ulicy Szewskiej N. 351 na drugiem piętrze. (544-1-3)

Zwierzciadło wiedeńskie, w złocnych ramach 94 cali wysokości, 31 cali szerokości mające, z 2ch tafl. złożone, jest do nabycia za pomierzną cenę w domu pod liczbą 504 przy ulicy Florjańskiéj. — Bliższa wiadomość tamże. (555-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. podług powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
12	2	326 29	+13 6	62 2%	zplachodni słaby	pogoda z chmurami	przed poł. drobny deszcz	od do
10	3	326 67	+9 6	79 6	zachodni b. „	pogoda	deszcz	+15 6
13	3	326 68	+8 6	91 0	„ „	pochmurno	deszcz	+15 6
„	2	326 41	+11 4	68 1	„ „	średni	„	+13 6
„	10	328 10	+7 4	80 7	„ „	słaby	„	+13 6
14	6	327 81	+5 9	91 1	wpnwschodni „	pogoda	„	+13 6

w Drukarni Czasu.

Czaplinski Antoni, rządca drukarni.